

Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

20 marca 2011 r. Nr 54 (70)/11



Jan Pospieszalski

Gość specjalny II ZDERZEŃ Oławskiego Klubu Dyskusyjnego

Fot. Alina Wilgosiewicz

Temat tygodnia

12 marca 2011 r.

„Nie spocznjemy, nim dojdziemy...”

Czy Polska jest wolna? Czyli – co nam zostało z etosu „Solidarności”. Takie pytanie ściągnęło 12 marca słuchaczy na kolejne spotkanie z cyklu „Zderzenia”, które już po raz drugi w oławskim Ogólniaku zorganizował Klub Dyskusyjny Areopag. Jan Pospieszalski – gość oraz gwiazda spotkania – został przywitany burzą oklasków.

W swoim ponad godzinnym wystąpieniu opowiadał o osobistych odczuciach związanych z pierwszymi informacjami o katastrofie pod Smoleńskiem. Określił je jako „poczucie ścisku w środku”. 10 kwietnia był korespondentem TVP na uroczystościach katyńskich, lecz nie miał okazji wypełnić dziennikarskiego zadania, gdyż „cały scenariusz programu runął razem z prezydenckim samolotem”.

cd. na str. 4.

Wiek XIX, co zostało zauważone poprzednim razem, to czas silnego rozwoju egzegezy protestanckiej. Dla pełnego obrazu warto jednak wspomnieć o postaciach i wydarzeniach, które pojawiły się w tym okresie po stronie katolickiej.

Ostatnie 22 lata XIX wieku i pierwsze 3 lata wieku XX to lata pontyfikatu Leona XIII. Ten papież przysłużył się do rozwoju egzegezy katolickiej. On to napisał encyklikę *Providentissimus Deus*, w której podkreślił wartość i potrzebę naukowej lingwistyki w studiach egzegetycznych i uściślił pojęcie bezbłędności Pisma Świętego, wyjaśniając, że autorzy biblijni nie wypowiadali się co do natury zjawisk przyrodniczych. Leon XIII ustanowił także Papieską Komisję Biblijną. Za jego przyczyną dominikanin Marie-Joseph Lagrange w roku 1890

Rozważania nad Biblią

Ks. Tomasz Filinowicz



założył w Jerozolimie uczelnię zajmującą się badaniami biblijnymi (zwłaszcza archeologią i egzegezą).

Następny papież Pius X, kontynuując działania Leona XIII, powołał działający do dziś Papieski Instytut Biblijny, który kształci wysoko wykwalifikowanych biblistów. Do rozwoju katolickiej biblistyki przysłużył się również Pius XII, który w roku 1943 napisał encyklikę *Divino afflante Spiritu*, w której mówił o swobodzie badań uczonych katolickich.

Mt 17,1-9

Przemiana

Przemienienie było przede wszystkim teofanią, czyli objawieniem się Boga. Ciało Jezusa, choć jeszcze śmiertelne, zaczęło promieniować człowieczeństwem uwielbionym. Można je porównać jedynie z Jego ciałem zmartwychwstałym. Obłok w Biblii jest znakiem Bożej obecności. Uczniowie zlekli się, gdy osłonił Jezusa, ponieważ uświadomili sobie, że to Bóg zmanifestował swoją obecność. Zgodnie z tradycją judaistyczną Mojżesz i Eliasz mieli przyjść razem w czasach ostatecznych. Uosabiali oni Prawo i Proroków, więc ich udział w tym wydarzeniu był potwierdzeniem, że Jezus przyszedł wypełnić zapowiedzi Pisma. Dotyczyły one także męczéniejszej śmierci Chrystusa i Jego wejścia do chwały.

Przemienienie było więc przygotowaniem do drugiego istotnego etapu misji Jezusa – cierpienia i poniżenia aż do śmierci krzyżowej. Propozycja Piotra, aby rozstawić trzy namioty, świadczy o tym,

Komentarz do Ewangelii na Niedzielę

Ks. Mariusz Szypa



że apostołowie wciąż nie rozumieli właściwie osoby i misji Jezusa. Piotr przekonany, że już nadszedł koniec czasów, chciał zainaugurować niebo na ziemi i utrwalić objawienie, którego był świadkiem. Dopiero w świetle zmartwychwstania i napełniony Duchem Świętym zrozumie, że na górze Przemienienia widział chwałę Jezusa i doświadczył rzeczywistej obecności Bożej. Centralnym momentem wydarzenia był głos z nieba. Ponieważ apostołowie wciąż widzieli w Jezusie rabiego, Ojciec wyjaśnił im, że Jezus jest nie tylko oczekiwanym Chrystusem, ale i Bogiem.

Dla uczniów była to gwarancja prawdomówności Mistrza. Należy więc Mu wierzyć, nawet gdy mówi o rzeczach trudnych do zrozumienia i zaakceptowania.

Mt 17, 1-9 Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie! Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlekli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: Wstańcie, nie lękajcie się! Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im mówiąc: Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie.



25 marca 2011 roku obchodzimy ustanowiony za przyczyną Jana Pawła II Dzień Świętości Życia.

„Oddajcie się w służbę życia, a nie śmierci. Czynie nie zamachu na nienarodzone życie na jakimkolwiek etapie poczęcia jest podkopywaniem całości porządku moralnego stojącego na straży ludzkiego dobra. Obrona nienaruszalności nienarodzonego życia jest częścią obrony praw i ludzkiej godności. Miłujcie życie, życie własne i innych” niejednokrotnie podkreślał Jan Paweł II. Dzień Świętości Życia został ustanowiony w odpowiedzi na jego słowa z encykliki *Evangelium Vitae* (ogłoszonej 25 marca 1995): „Proponuję (...), aby corocznie w każdym kraju obchodzono Dzień Życia (...) Trzeba, aby dzień ten był przygotowany i obchodzony przy czynnym udziale wszystkich członków Kościoła lokalnego. Jego podstawowym celem jest budzenie w sumieniach, w rodzinach, w Kościele i w społeczeństwie świeckim wrażliwości na sens i wartość ludzkiego



życia w każdym momencie i każdej kondycji. Należy zwłaszcza ukazywać, jak wielkim złem jest przerywanie ciąży i eutanazja, nie należy jednak pomijać innych momentów i aspektów życia, które trzeba każdorazowo starannie rozważyć w kontekście zmieniającej się sytuacji historycznej” (nr

85). W odpowiedzi na apel Jana Pawła II 293. Zebranie Plenarne Episkopatu Polski podjęło w roku 1998 uchwałę, że w Polsce Dzień Świętości Życia będzie obchodzony 25 marca. Obok Dnia Świętości Życia, decyzją polskiego Sejmu RP został ustanowiony w 2004 roku Narodowy Dzień Życia obchodzony 24 marca. Z tej okazji odbędzie się w Warszawie Marsz Świętości Życia „Światło dla Życia”. Marsz Świętości Życia „Światło dla Życia” organizowany

jest przez środowiska obrońców życia oraz organizacje społeczne i parafialne z obu warszawskich Diecezji: Archidiecezji Warszawskiej i Diecezji Warszawsko-Praskiej.

Ze świata

Australia: z powodu jednej skargi usunięto krzyż.

Jedna skarga niezadowolonego mieszkańca spowodowała, że z wierzchołka wieży ciśnieni w Warrnambool w australijskim stanie Wiktoria zniknie podświetlany krzyż, który od ponad 40 lat był charakterystycznym znakiem rozpoznawczym tych okolic. Graham Keith twierdzi, że symbol jest „religijną reklamą” i nie powinien znajdować się w przestrzeni publicznej. Po skardze mężczyzny szybko podjęto decyzję, że krzyż zniknie z obiektu. Podświetlany krzyż był początkowo prezentowany od 1967 co roku na szczycie miejscowej fabryki. Jednak po tym, jak pogorszył się stan budynków zakładu, w październiku ubiegłego roku władze

miejskie przeniosły go ze względów bezpieczeństwa na wieżę ciśnieni. Przedstawiciele firmy wodociągowej, do której należy obiekt, powiedzieli, że wkrótce usuną krzyż, gdyż zgadzają się poglądami, iż religijne symbole nie powinny być tak prezentowane.



Redakcja:

Paweł Beyga, ks. Mariusz Szypa, ks. Tomasz Filinowicz, Katarzyna Gancarz, ks. Janusz Gorczyca,

ks. Sebastian Kowalski, Antoni Markiewicz, Arkadiusz Januszkiewicz, Joanna Rajewska, Jolanta Szewczyk, Alina Wilgosiewicz, Piotr Wróbel, Mikołaj Piotrowski

Nasz e-mail: 2apostolowie@wp.pl

„Nie spocznjemy, nim dojdziemy...”

Pospieszalski odniósł się również do filmu „Solidarni 2010”, który nakręcił razem z Ewą Stankiewicz. Towarzyszyli oni z kamerą ludziom stojącym w kolejce, aby pokłonić się trumnom z ciałami Lecha i Marii Kaczyńskich. Nasz gość z bólem wspominał nagonkę, jaka miała miejsce po nakręceniu tego dokumentu. „Tysiące ludzi stojących w kolejce nie zasługiwało na udokumentowanie, a siedemdziesiąt ludzi na Franciszkańskiej w Krakowie przeciw pochówkowi na Wawelu już tak!”.

Pospieszalski zaprezentował oławskiej publiczności także swoje nowe dzieło – „Wolność i Solidarność 30 lat później”. Składa się on z kilkuminutowych portretów osób związanych z Solidarnością. Jak zaznaczył autor, nie są to ludzie, którzy trafili do księżek historii, lecz osoby zasłużone a zapomniane lub zdradzone przez swoich kolegów ze związku. „Wszyscy oni nie godzili się na kłamstwo”. Jan Pospieszalski mówił po projekcji, że „wszyscy bohaterowie twierdzą, iż Polska, w której teraz żyjemy, jest daleka od tej, o którą walczyli”.

Pod koniec spotkania gość wyciągnął gitarę i dał mały popis swoich umiejętności muzycznych (był kiedyś basistą Czerwonych Gitar). Wykonał piosenkę „Nie spocznjemy” oraz „Biały krzyż”. O pierwszej – powtarzając za swoją znajomą – powiedział, że „z pewnością mógłby to być hymn Polski”. Spotkanie zakończyło się podpisywaniem płyt oraz indywidualnymi



Fot. Alina Wilgosiewicz

rozmowami oławian z zaproszonym gościem. Kto nie był niech żałuje...

Paweł Beyga

Jan Pospieszalski: 10 kwietnia 2010 roku w Smoleńsku, po informacji o katastrofie samolotu, w którym leciał m.in. pan Prezydent z Małżonką, moje doświadczenie religijne było bardzo silne, bo zobaczyłem, jak Polacy, którzy byli tam zgromadzeni, zaczęli wyjmować różańce z kieszeni. I to było pierwsze odkrycie – Polacy noszą w kieszeniach różaniec. Drugie odkrycie to to, że wspólna modlitwa w języku ojczystym na tej „niehumanitarnej ziemi”, w tym przedziwnym lesie i wobec tego, co wszyscy czujemy, była jedyną sensowną rzeczą, jaką można było wtedy zrobić. Stojąc i odmawiając koronkę do Bożego Miłosierdzia, uświadomiłem sobie, że to jest sobota przed świętem Bożego Miłosierdzia, pięć lat po tym, jak odszedł od nas Jan Paweł II. Modlimy się

tą samą modlitwą, mówimy ją w języku polskim i z każdym paciorkiem przewracanym w palcach oraz słowami „dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas i całego świata”, jakby wydobywamy się z tego bagna rozpacz, jakiegoś zwątpienia i jakiejś ludzkiej niemocy, która nas ogarnęła. Zwyciężamy chaos przez zorganizowaną wspólną modlitwę, która ogarnia nas wszystkich, tych kilkaset, a może tysiąc osób. To sprawiło, iż widzieliśmy, że można przejść nawet przez tak trudne doświadczenie razem – jako wspólnota Kościoła, wspólnota języka, wspólnota kultury ojczystej. A skoro doświadczamy tego samego – ponieważ przechodzimy wspólnie przez ten szok, przez ten dramat – to może da się to pokonać, przyjąć to, co się stało...

Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła

Poprzez chrzest stajemy się członkami Kościoła i powinniśmy brać czynny udział w jego życiu. Bycie katolikiem zobowiązuje do „troski o potrzeby wspólnoty Kościoła”. Przykazanie nie precyzuje dokładnie, jakie są to potrzeby. Mimo iż wcale nie wyszczególnia się tutaj aspektów finansowych, to jakby automatycznie wysuwają się one na pierwszy plan. Dlaczego? Na pewno wpływa na to zmiana w świadomości współczesnego człowieka, sprawy materialne stały się dla wielu celem życia i zajmują one jego ogromną część.

Kościół powinien mieć środki konieczne do sprawowania i utrzymania miejsc kultu, prowadzenia dzieł apostołstwa i miłości (charytatywne, wychowawcze, edukacyjne. itp.) oraz na godziwe utrzymanie szafarzy. Powinność ta nie wynika tylko z prawa kanonicznego, jego podłoże znajdujemy w Piśmie Świętym w Dziejach Apostolskich. Można tu także przywołać wczesnochrześcijański zwyczaj przynoszenia na Eucharystię wraz z chlebem i winem darów, które miały być rozdane potrzebującym. Od początku różnego rodzaju potrzeby członków Kościoła miały ogromne znaczenie.

Pieniądze „z tacy” są w głównej mierze wydawane na zakup potrzebnych w świątyni rzeczy, na opłacenie rachunków i podatki. Nie są to jednak – jak niesłusznie wielu uważa – pieniądze „dla księdza”. Na osobiste utrzymanie kapłanów składają się ofiary złożone z racji sprawowanych przez nich Mszy Świętych (tzw. „intencje mszalne”) oraz np.

ofiary składane z okazji ślubu czy chrztu. Kodeks Prawa Kanonicznego stwierdza, że „wierni składający ofiarę, aby w ich intencji była odprawiana Msza Święta, przyczyniają się do dobra Kościoła oraz uczestniczą przez tę ofiarę w jego trosce o utrzymanie szafarzy” (KPK kan. 946). Kościół jest społecznością, wszyscy jesteśmy za siebie nawzajem odpowiedzialni, tworzymy wspólnotę. Oprócz przeznaczania środków na prowadzenie różnych inicjatyw w Kościele trzeba tutaj brać pod uwagę także inne sfery: inicjatywa, praca, wsparcie duchowe, pomoc w kroczeniu drogą do świętości itp. Odpowiadamy jako wspólnota za siebie, a na to pieniędzy nie potrzeba.

Dbamy o potrzeby Kościoła, gdy wspieramy duchowo i materialnie członków naszej wspólnoty, a więc wypełniamy tzw. uczynki miłosierdzia względem ciała i duszy. Warto w tym kontekście przypomnieć sobie tzw. uczynki miłosierne względem duszy, by lepiej zrozumieć, że tego rodzaju działania nie są niczym nadzwyczajnym i są dostępne dosłownie dla każdego człowieka (nikt nie może się od nich wymówić). Chociaż działania te nie są same z siebie czymś nadzwyczajnym, to skutki ich są nieraz wręcz cudowne: uzdrowienie duchowe – chociażby po dobrze przeżytej spowiedzi; nowa chęć do życia – wskutek nawet najprostszych słów pociechy i solidarności w bólu i nieszczęściu; radość ze zwycięstw nad pokusami, świadomość, że nie jest się samotnym – sąsiedzkie odwiedziny, zbawczy wstyd wskutek łagodnego, ale i zdecydowanego upomnienia osoby grzeszącej.

Ks. Mariusz Szypa

„Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata...”

Po śpiewie Baranku Boży kapłan ukazuje poławiane Ciało Pańskie. Zawsze ukazuje się hostię główną, czyli tę, która leży na patenie kielichowej. Kapłan wypowiada wtedy słowa: „Oto Baranek Boży itd.”. Wszyscy je doskonale znają. Bardziej skomplikowana okazuje się dopiero odpowiedź, która w wersji łacińskiej brzmi: „Domine, non sum dignus, ut intres sub tectum meum...”. W tłumaczeniu na język polski oznacza ona: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój”. Jednakże podczas Mszy Świętej mówimy: „Abyś przyszedł do mnie”. Wersja łacińska to dosłowna

Liturgia bez tajemnic

Paweł Beyga



wypowiedź setnika, który prosił Chrystusa o uzdrowienie sługi. W polskim tłumaczeniu ten cytat nie jest już tak czytelny. Ponadto kobiety często zmieniają słowa odpowiedzi na: „Nie jestem godna”. Należy jednak pamiętać, iż mówiąc nie jestem godzien, mamy na myśli siebie jako człowieka, a nie siebie jako kobietę lub mężczyznę.

Po wspomnianych słowach kapłan przyjmuje Ciało i Najświętszą Krew. Jeśli jest obecny diakon, to po kapłanie właśnie on przyjmuje Komunię Świętą.

Wytrwać w postanowieniu

Każdego roku, kiedy zbliża się okres Wielkiego Postu zaczynamy zastanawiać się, jakie postanowienie sobie obrać, z czego zrezygnować, co zmienić w naszym życiu, aby stało się ono lepsze. Pomysłów i planów jest wiele. Jedni wyrzekają się jedzenia (np. słodczych, mięsa), inni chcą zrezygnować z palenia tytoniu czy picia alkoholu. Jeszcze inni postanawiają spełniać dobre uczynki względem bliźnich – poświęcać im więcej czasu i uwagi.

Są też wśród nas tacy, którzy ten szczególnie czas przygotowania się do spotkania z Jezusem Zmartwychwstałym chcą przeznaczyć na refleksję nad własnym życiem – na przemianę wewnętrzną, zbliżenie się do Boga, pogłębienie z nim kontaktu i wykorzystanie tego okresu na poprawę swojego dotychczasowego postępowania... Czy w okresie Wielkiego Postu człowiek rzeczywiście potrafi wytrwać w swoich postanowieniach, dotrzymać danego Bogu i sobie słowa?

Nikt z nas nie jest doskonały. Każdy ma świadomość własnych wad, niedociągnięć i grzeszności. Jednak zapał do podejmowania postanowień często szybko się kończy – zwłaszcza, gdy rozpoczynamy ich realizację – i w efekcie końcowym nic się w życiu nie zmienia. Wielką sztuką jest wytrwać w swoim postanowieniu do Triduum Paschalnego, a kiedy to się udaje, satysfakcja jest ogromna.

Tych, którym realizacja postanowień

przychodzi z wielkim trudem i już na początku, mówią sobie dość, z góry zakładając, że i tak się nie uda, jest wielu. Warto jednak próbować. Postanowienia wielkopostne mają bowiem to do siebie i tym różnią się od innych, że podchodzimy do nich poważniej. Częściej też niż inne postanowienia udaje się je zakończyć sukcesem i chociaż okres Wielkiego Postu po 40 dniach się kończy, nie oznacza to, że i nasze postanowienia muszą mijać i mamy wracać do tego, co było. W efekcie wiele naszych (nawet z założenia krótkoterminowych) przedsięwzięć staje się dobrym nawykiem, który wchodzi głęboko w krew i pozostaje w nas często na całe życie.

Bywa jednak, że nawyk może być zgubny, szczególnie w momencie, kiedy ktoś przekracza granicę pomiędzy dobrym postanowieniem, np. ograniczenia słodczych, posiłków a przesadnym odchudzaniem i nawyk staje się niebezpiecznym dla naszego zdrowia. Dzieje się tak wtedy, gdy człowiek podchodzi do Wielkiego Postu jak do 40-dniowej głodówki, a Środę Popielcową traktuje jak wielki początek odchudzania i po tym czasie nie potrafi już powiedzieć sobie „stop”.

Chociaż życie nie zawsze układa się po naszej myśli i nie wszystko wychodzi tak, jakbyśmy sobie tego życzyli, warto jest dołożyć wszelkich starań, aby nasze wielkopostne postanowienia względem Boga, bliźniego i siebie pozostały z nami i w nas jak najdłużej.

Joanna Rajewska

Rekolekcji nadszedł czas...

W dniach 11-13 marca br. grupa młodzieży przygotowująca się do bierzmowania (pod opieką ks. Mariusza Szypy) wzięła udział w rekolekcjach. Wszystko odbywało się w domowym zaciszu przy klasztorze sióstr Klarysek w Kłodzku. Głównym tematem rozważań był Duch Święty w naszym życiu. W trakcie trwania rekolekcji odbyły się trzy wykłady. Pierwszego z nich wysłuchaliśmy tuż po tym, jak znaleźliśmy się na miejscu. Mimo późnej pory nikt nie próbował się z niego zwalniać, bo każdy uczestnik wiedział, w jakim celu przyjechał do Kłodzka.

Oprócz pogłębienia wiary, mieliśmy również okazję do wzmocnienia ciała... W sobotni poranek zdobyliśmy Twierdzę Kłodzką. Podczas jej zwiedzania ks. Mariusz przybliżył nam nieco historię i atrakcje turystyczne tego malowniczego

regionu. Wieczorem z kolei udaliśmy się na pobliską górę, by w skupieniu uczestniczyć w drodze krzyżowej. Trasa została dobrana wyjątkowo trafnie, ponieważ można było zauważyć elementy prawdziwej męki Jezusa. Przy ostatniej stacji ujrzeliśmy grootę podobną do tej, w której został złożony Jezus.

Mimo bardzo napiętego planu każdy mógł znaleźć chwilę na odpoczynek i relaks przy ulubionej gazecie bądź książce. Mogliśmy także uczestniczyć w grach integracyjnych organizowanych przez animatorów. W drodze powrotnej zaś wszyscy zgodnie mówili, że był to wyjątkowy wyjazd i pytali o kolejne spotkania rekolekcyjne.

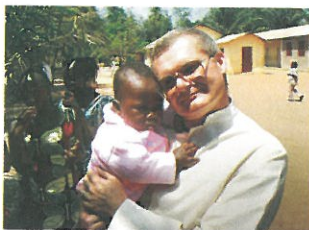
Za pośrednictwem „Głosu Apostołów” pragniemy podziękować animatorom za czas poświęcony nam podczas kursu. Bez nich nie udałooby nam się tak owocnie wykorzystać kilku miesięcy cotygodniowych spotkań i pogłębić wiary chrześcijańskiej. Bóg Wam zapłać! (Arek J.)

Zgromadzenie Ducha Świętego

Zgromadzenie Ducha Świętego istnieje ponad 300 lat. W 1703 roku ks. Klaudiusz Franciszek Poullart des Places założył w Paryżu seminarium i wspólnotę poświęconą Duchowi Świętemu pod wezwaniem Najświętszej Panny Niepokalanie Poczętej.

Już w początkach XVIII wieku duchacze zaczęli prowadzić misje na Dalekim Wschodzie i w Kanadzie. Istotnym wydarzeniem w historii zgromadzenia było zjednoczenie w 1848 roku za zgodą papieża Piusa IX Stowarzyszenia Najświętszego Serca Maryi i Zgromadzenia Ducha Świętego. Członkowie tego pierwszego zostali wcieleni do Zgromadzenia Ducha Świętego. Na pamiątkę włączenia stowarzyszenia, założonego przez nawróconego Żyda o. Franciszka Libermanna, przyjęto nazwę Zgromadzenie Ducha Świętego pod opieką Niepokalanego Serca Maryi. Poszerzone zgromadzenie szybko rozwijało swoją działalność misyjną. Misjonarze ze Zgromadzenia Ducha Świętego przybyli do Polski w 1921 roku, zakładając w Bydgoszczy swój pierwszy dom.

Zgromadzenie Ducha Świętego to instytut misyjny, którego głównym celem jest głoszenie Ewangelii Jezusa Chrystusa i zakładanie Jego Kościoła wśród ludów i grup społecznych, które jeszcze nie słyszały Dobrej Nowiny. Wspólne życie jest nieodzownym warunkiem działalności apostołskiej misjonarzy Ducha Świętego, gdyż ta przekracza możliwości jednostki. Pracy codziennej



Zakony w Polsce

Joanna Rajewska

misjonarzy przyświeca hasło Zgromadzenia: „Jedno serce i jedna dusza”. Poza budowaniem Kościoła tam, gdzie on jeszcze nie istnieje, ojcowie oddają się szkolnictwu, zajmują się losem emigrantów, a także duszpasterstwem i pracą rekolekcyjną.

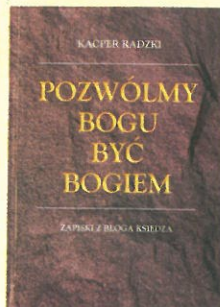
Polscy misjonarze ze Zgromadzenia Ducha Świętego pracują dzisiaj na misjach w różnych krajach świata, m.in.: na Mauritiusie, Madagaskarze, w Meksyku, Kamerunie, Senegalu, RPA, Brazylii, Paragwaju, Kanadzie, Francji i Belgii. Ponadto misjonarze podejmują takie zadania, jak pomoc krajom zacofanym, propagowanie wyzwolenia ekonomicznego i społecznego, działanie na rzecz sprawiedliwości i pokoju. Obecnie działa ponad 80 polskich misjonarzy, z czego w Polsce pracuje ponad 50 zakonników. Na świecie pracę misyjną prowadzi dzisiaj ok. 3000 duchaczy różnych narodowości w 61 krajach. Wypełniają oni w ten sposób fundamentalną regułę zgromadzenia, w której czytamy: Posyła się ich wszędzie tam, gdzie nikt inny nie chce już pracować.

Duchacze noszą czarną (w Afryce białą) sutannę duchowieństwa diecezjalnego bez zewnętrznych guzików, z ręcznie tkanyim welniem sznurem (zawsze czarnym).

<http://www.duchacze.pl/swiatdziala.htm>

Książka dedykowana oławianom...

"PozwólmY Bogu być Bogiem" - pod takim hasłem nasz były wikariusz ks. Kacper Radzki prowadził blog na stronie internetowej oławskiej „Gazety Powiatowej”. Jego przemyślenia, homilie, sentencje i wiersze, mające charakter refleksji nad wiarą i życiem, zostały zebrane i wydane w postaci książki, którą autor zadedykował mieszkańcom Oławy. Książkę od dziś można kupić także w naszej parafii w kancelarii oraz w zakrystii. Cena książki - 20 zł.



Kacper Radzki - ur. 1976, ksiądz katolicki Archidiecezji Wrocławskiej, pedagog (studia pedagogiczne - resocjalizacja na Uniwersytecie Wrocławskim - 2001), teolog (studia teologiczne - filozofia chrześcijańska na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu - 2008), w latach 1997-2004 wychowawca i pedagog w Zakładzie Poprawczym w Jerzmanicach Zdroju, nauczyciel religii w Liceum Ogólnokształcącym w Oławie (2008-2010), instruktor ZHP, wychowawca i pedagog w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym w Henrykowie.

Ogłoszenia parafialne

Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:
PONIEDZIAŁKI w godz. od 8.00 - 10.15
WTORKI w godz. od 16.00 - 19.45
SOBOTY w godz. od 15.00 - 19.30

**Konieczna wcześniejsza rejestracja
drogą elektroniczną!!!
(www.petrus.olawa.pl)**

Kancelaria parafialna

Od poniedziałku do piątku w godz. 9.30 - 11.00.
Po wieczornej Mszy św. - od poniedziałku do soboty.

W pilnych sprawach można kontaktować się telefonicznie, dzwoniąc pod numer tel: 783-596-323

**W minionym tygodniu przez chrzest
do wspólnoty Kościoła zostali przyjęci:**

Julia ŚLIWIŃSKA

Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy
w godz. 16.00 - 19.00
oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.
Wrocław, ul. Katedralna 4/25
tel/fax: 071-327-11-03

**Przypominamy, że w naszej parafii porządek
Mszy Świętych jest następujący:**

w niedziele:
7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15
w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

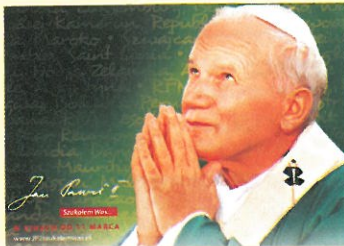
W minionym tygodniu odeszli:

+ Leszek Marian MURAWSKI
+ Janina DĘBOGÓRSKA
+ Tadeusz SKOWRON
Wieczny odpoczynek racz im udać Panie...

"Jan Paweł II. Szukałem Was..."

...to pełnometrażowy film dokumentalny o przesłaniu, jakie pozostawił po sobie Jan Paweł II oraz o tym, jak nasz Rodak w drodze do świętości stał się największym przywódcą duchowym i autorytetem moralnym świata. Film ukazuje wyjątkowe miejsce Jana Pawła II w historii Kościoła oraz to, jak Jego niezwykła osobowość, naturalność, otwartość i poczucie humoru łączyły ludzi na wszystkich kontynentach niezależnie od statusu społecznego, wieku, wyznawanych wartości czy religii.

Film Jarosława Szmidta o 90 minut, w czasie których widzowie mają szansę zobaczyć unikalne materiały dokumentalne. Specjalnie na potrzeby filmu zdjęcia realizowano w 12 krajach, na czterech kontynentach. Narrator filmu, znany dziennikarz Krzysztof Ziemięć, zabiera widzów m.in. do afrykańskiej wioski, na wzgórze nad południowoamerykańskim Cusco, na uliczki Starego Miasta w Jerozolimie – wszędzie tam,



Co w kinie piszczy?...

gdzie obecność Jana Pawła II zostawiła swój ślad. Ważnym elementem filmu są także wypowiedzi

osób wspominających Papieża. Wśród nich są: Francesco Cossiga – prezydent Republiki Włoskiej w latach 1985-1992; Dalajlama XIV – duchowy przywódca Tybetańczyków; Yisrael Meir Lau – Naczelny Rabin Izraela w latach 1993-2003; Bartłomiej I – patriarcha Konstantynopola.

Nasza parafia organizuje wspólny wyjazd na film „Jan Paweł II. Szukałem Was...” we wtorek 29 marca ok. godz. 16 (dokładna godzina zostanie podana za tydzień). Wyjazd spod wieży ciśnień; koszt 20 zł. Zapisy do 27 marca w kancelarii i w zakrystii po Mszach Świętych. Serdecznie zapraszamy.